CZĘŚĆ LII — № 52. ROK 26 — (1855.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Preumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli; POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 8/20 LIPCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 7/19 LIPCA.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowości, z dnia 29 Czerwca, (w liczbie innych), Dywizyjny Kwatermistrz 1 dywizyi pieszej Gwardyi, Sztabs-kapitan Jeneralnego Sztabu Gwardyi *Szydłowski*, awansowany na Kapitana; — 2 Lipca, Dywizyjny Kwatermistrz 14 dywizyi pieszej Podpułkownik *Zaleski*, otrzymuje dymissyą dla słabości zdrowia, w randze Pułkownika, z mundurem; — 3 Lipca, dymissyonowany z rangą Jenerał-majora, liczący się w Armii Pułkownik *Strukow*, przyjęty został na nowo do służby w randze Pułkownika i mianowany Zarządzającym Kancellaryą Głównodowodzącego Armiją południową; — 4 Lipca, mianowani: Dowodzca Mohylewskiego Wewnętrznego Garnizonowego bataljonu, Pułkownik *Timochowicz*, Pomocnikiem Okręgowego Jenerała 7 okręgu Oddzielnego korpusu Straży Wewnętrznej, z pozostaniem w Armii, na miejsce Pułkownika *Zieńkowicza 1*; Pułkownik pułku Litewskiego Gwardyi *de St. Laurent*, Dowodzcą Wołyńskiego pieszego pułku; Pułkownicy pułków pieszych: Mohylewskiego *Amantow*, Dowodzcą Mohylewskiego Wewnętrznego Garnizonowego bataljonu, z zaliczeniem do Armii; Połtawskiego, Podpułkownik *de Gervais 1*, Dowodzącym Żytomirskim pułkiem Strzelców, na miejsce Pułkownika *Lüdersa 1*; Butyrskiego Pułkownik *Jordan*, Dowodzcą Alexopolskiego pułku Strzelców.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki, z dnia 22 Czerwca, Dyżurny Jenerał Głównego Sztabu Marynarki J. C. Mości, Vice-admirał hrabia *Heyden*, mianowany Członkiem Komitetu Inwalidów (18 Sierpnia 1814) z pozostaniem Jenerał-Adjutantem; — Vice-Dyrektor Departamentu Inspektorskiego Marynarki, Kapitan 1 rangi *Krabbe*, mianowany Dyrektorem tego Departamentu, z pozostaniem Fligel-adjutantem.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządzącemu Senatowi, że, zgodnie z Uchwałą Komitetu do urządzenia Izraelitów, N. CESARZ JMć, w dniu 3 Maja bieżącego roku raczył rozkazać: ograniczyć się dozwoleniem żydowskich osiadłości w gubernijach Połtawskiej i Czernihowskiej tylko na tych ziemiach, które dotąd przez starozakonnych są już prawomocnemi aktami nabyte; na przyszłość zaś nie pozwalać im żadnych nowych nabywań ziemi w pomienionych gubernijach ani na własną osiadłość nabywców, ani dla osiedlania ichże współwyznawców.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych, w dniu 13 Czerwca bieżącego roku oznajmił Rządzącemu Senatowi, że N. CESARZ JMć, w nagrodę długoletniej, gorliwej służby Członka Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium, Prałata Antoniego *Fiałkowskiego*, Najłaskawiej raczył, w dniu 9 tegoż Czerwca, mianować go na godność Infułata.

NOWINY Z KRYMU.

I.

Jenerał-Adjutant Xiążę *Gorczakow* przedstawił opisanie odparcia nieprzyjacielskiego attaku do Sewastopola w dniu 6 Czerwca, które udzielamy tu jako uzupełnienie wiadomości o tym pamiętnym szturmie.

Opisanie odparcia szturmu od miasta Sewastopola, 6 Czerwca 1855 roku.

Po trzeciém groźném bombardowaniu, które trwało około pięciu dob, od 25 po 30 Maja, Sewastopolska obronna linija, w bardzo krótkim czasie, została przywrócona do dawnego stanu. Dzielni obrońcy Sewastopola, obcy strachowi i znużeniu, pod piekielnym ogniem dokonywali naprawianie wpółrozwalonych warowni i z zimną krwią wznosili nowe baterye dla przeciwdziałania nieprzyjacielskim aproszom.

5 Czerwca, o wpół do 4 po północy, do bastjonów i warowni Okrętowej strony, nieprzyjaciel, za danym sygnałem, ze wszystkich swoich bateryj wszczął natężony ogień. W ciągu dwóch godzin artyllerya jego działała prawie nieustan-

nemi salwami; nasze bateryе odpowiadały też najgęstszym ogniem.

O godzinie 2 po południu, oblegający wszczął niemniej natężoną kanonadę do prawej połowy naszej obronnej linii; ogień stał się powszechnym i trwał do poźnego wieczora; za nadejściem ciemności i w ciągu całej nocy, nieprzyjaciel prowadził silne bombardowanie, rzucał bomby i race do miasta, na przedport i na stronę Północną; nieprzyjacielska parowa fregata strzelała salwami do naszych nadbrzeżnych bateryj, na przedport i miasto.

Nie zważając na ciągły, tak elewacyjny jak i celny ogień do naszych warowni, roboty naprawiania fortyfikacyj czynnie się posuwały; podbite działa były zastępowane nowemi. Szczególniej zaś w nocy na 6 Czerwca, na bastjonie Korniłowa, 1-szy bataljon Siewskiego pieszego pułku, pod osobistym nadzorem Dowodzcy pułku, z niezwykłą działalnością i nieustraszonością dokonywał roboty pod najbardziej morderczym ogniem.

Natężone bombardowanie i niezwykły ruch kolumn na prawém skrzydle oblegających dały powod do wnioskowania, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć stanowcze działania przeciw warowniom Okrętowej strony.

Stosownie do dyspozycyi zawczasu danej garnizonowi przez Jenerał-adjutanta Hrabię *Osten-Sacken*, wojska były w gotowości do odparcia attaku. 6 Czerwca, o samym brzasku, nieprzyjaciel w gęstym, rozsypanym szyku, wspieranym silnemi kolumnami i wielkiemi massami odległych rezerwów, jednoczasowie poprowadził attak na lewą połowę naszej obronnej linii, od bastjonu № 1 do Peresypu.

Na prawém skrzydle i w środku attaku byli francuzi, na lewém anglicy. Rozdół dokowy służył za liniją rozdziału między wojskami francuzkiemi i angielskiemi.

Z zeznań oficerów wziętych do niewoli wiadomo (*), że dyspozycyą daną wojskom attakującym, postanowiono było opanować całą wschodnią stronę Sewastopola do Buchty południowej. Francuzi mieli zająć bastjony: Korniłowa, № 1 i 2, anglicy zdobyć bastjon № 3.

Do attaku były przeznaczone: pięć dywizyj wojsk francuzkich: 2-ga, 5-ta, 8-ma, 9-ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 ludzi, oraz pięć dywizyć angielskich: 1-sza, 2-ga, 3-cia, 4-ta i lekka, od 15 do 20,000 ludzi.

Francuzkie wojska rozłożone były na dwa główne działy; pierwszy, czyli prawy, pod dowodztwem jenerała Meyran, był naprawiony na 1 i 2 bastjony; drugi oddział, pod jenerałem Brunet, pociągnął na Kurhan Małachowa; trzeci czyli lewy oddział, składający się z anglików, pod wodzą lorda Raglana, miał na celu zdobycie 3 bastjonu.

Francuzkie kolumny, miały w pierwszej linii gęsty łańcuch tiraljerów, wspierany częściowemi rezerwami.

(*) W instrukcyi, znalezionej przy jednym poległym oficerze angielskich inżenjerów, wskazane były roboty, mające się dokonać przez saperów po opanowaniu koszar i lazaretu; prócz rozlicznych szturmowych narzędzi, saperom kazano mieć worki z prochem, dla wysadzenia tych części budowy, w których rossyanie najuporczywiej trzymać się będą.

Pierwsza linija anglików składała się z ochotników po trzydziestu z każdego pułku armii, w liczbie 1,500; w drugiej linii było po trzy pułki z każdej dywizyi, przeto piętnaście pułków 10,500 ludzi.

Ogólną rezerwę składały wszystkie pozostające angielskie i szkockie wojska.

Ogólny chód bitwy był następujący:

Odparcie attaku nieprzyjacielskiego na bastjon № 1.

Około godziny 2 po północy Podporucznik Briańskiego (dziś Jenerał-adjutanta Xiążę Gorczakowa) pułku strzelców *Chruszczew*, zostający w kryjówce (sekret) przed bastjonem № 1, dał znać Jenerał-majorowi Orszaku J. C. Mości Xięciu *Urusow* (*), że bardzo znaczne oddziały sił nieprzyjacielskich, są skoncentrowane w parowie Kilen-Bałki.

Za tą wiadomością, wojska nasze, zajmujące bastjony, przygotowane były do zajęcia miejsc, wskazanych dla nich przez wczesną dyspozycyą.

Około godziny 3 nieprzyjacielskie kolumny zaczęły podnosić się z Kilen-Bałki i w tejże chwili gęsty szereg tiraljerów rzucił się na bastjon.

Poruszenie to było dokonane pod ochroną transzejowych bateryj oblegającego i polowej jego artyllеryi, która była wysunięta na wyniosłość za redutą Seleńgińską.

Z rozrządzenia Dowodzącego Kremenczugskim pułkiem strzelców Podpułkownika *Serbininówa*, nieprzyjacielski łańcuch i kolumny, przywitane połączonym ręcznym i kartaczowym ogniem, zmuszone były zatrzymać się w swoim postępie. W tymże czasie nasze parowe statki *Władimir*, *Gromonosiec*, *Chersonez*, *Krym*, *Bessarabia* i *Odessa*, podszedłszy ku ujściu Kilen-Bałki, morderczym ogniem swojej artyllеryi wprawiły w zamieszanie nieprzyjacielskie rezerwy.

Niezważając na silny ogień i ogromne straty, attakujący, po dwukrotném zatrzymaniu się, znowu pomknął się ku bastjonowi; ale spotkany łącznie kartaczami i ręcznym ogniem, nie słuchając już głosu swoich dowodzców, — w nieładzie cofnął się.

Odparcie attaku nieprzyjacielskiego na bastjon № 2.

O godzinie 3 po północy, podczas ogólnego attaku, w ślad za gęstym łańcuchem celnych strzelców, o kroków pięćdziesiąt postępowały kolumny.

Napad był uczyniony na oba wystające kąty bastjonu.

Po pierwszych wystrzałach kartaczowych i karabinowych na całej linii, łańcuch attakujących zwrócił się nazad. Kolumny spuściły się na rozdół i ztamtąd zaczęły strzelać. Ani rozkazy Dowodzców, ani ich osobisty przykład niezdolne były zniewolić nieprzyjaciela do ponowienia attaku (**).

Nasze parowe statki, zbliżywszy się w samym początku do ujścia Kilen-Bałki i działając na massy nieprzyjacielskich wojsk wzdłuż tego parowu, równie jak literowe i latarniane baterye Połnocnej strony, zadawały wielką klęskę swoim ogniem rezerwom szturmujących kolumn, i przez to bardzo

(*) Dziś Jenerał-Adjutant.

(**) Podług zeznan jeńców w attaku bastjonu № 2 zabity został Dowodzący prawym oddziałem, Jenerał Meyran.

wiele przyłożyły się do skutecznego odbicia attaku. Polowa artylerya wystawiona przez nieprzyjaciela na wyniosłości za Selengińską redutą, zmuszona była zejść z pozycyi i wycofać się przed końcem szturmu.

Wojska nasze porywały się w pogoń za cofającym się w nieładzie nieprzyjacielem, ale hamowane rozkazami Dowodzców, stosownie do dyspozycyi, pozostały na bankietach.

Odparcie nieprzyjacielskiego attaku na przestrzeni między bastjonami № 2 i Korniłowa.

Natarczywy attak na kurtynę między bastjonami № 2 i Korniłowa, był świetnie odparty 2 bataljonem Suzdalskiego pułku pod naczelnictwem Dowodzcy tegoż, Pułkownika *Daragana*, i dwoma zbornemi bataljonami tiraljerów z pułków Jakutskiego i Selengińskiego, pod wodzą Majora *Stiepanowa*, które, przybywszy tam na początku szturmu, zajęły bankiety kurtyny, mając w rezerwie dwie też zborne roty Suzdalskiego pułku, pod wodzą kapitana *Miczuryna*.

Za trzecią sygnałową rakietą francuzi wyszli z transzej przed Kamczatską redutą i pomknęli się na kurtynę a częścią na rogatki; ochotnicy szli po przedzie z szturmowemi drabinami.

Nie zważając na silny kartaczowy i ręczny ogień, francuzi mężnie szli na przód; głowa kolumny spuściła się do rowu, ochotnicy rzucili się do podstawiania drabin, ale nieustraszeni obrońcy kurtyny; wskoczywszy na kron ściany wałowej strzelali przyłożywszy rury do samych śmiałków, którzy się na wał wdarli, kłóli ich bagnetami, bili kolbami i rzucali kamienie do rowu.

Nieprzyjaciel został odparty, porzucił drabiny i ostrzeliwając się odszedł nazad, gdzie uszykowawszy się probował jeszcze dwakroć iść na szturm kurtyny, ale dwukrotnie odbity, śpiesznie odstąpił do swoich transzei.

Odparcie attaku na bastjon Korniłowa.

Szturm do bastjonu Korniłowa, najmocniejszego punktu naszej obronnej linii, przypuszczony był znacznemi massami. Na dane z Kamczatskiej reduty i Dokowego parowu sygnały, kolumny francuzów w liczbie około 12,000 ludzi, poprzedzane gęstym łańcuchem strzelców, gwałtownie rzuciły się na całą liniją 4 oddziału; główna część kierowała się na bastjon Korniłowa. Ale tam, z rozrządzenia Jenerał-majora *Juferowa*, wszystko było gotowe do przyjęcia nieprzyjaciela. Silny kartaczowy i ręczny ogień, zatrzymał szturmujące kolumny o sto kroków od rowu.

Zmieszany nieprzyjaciel cofnął się w Dokowy parów i do swoich transzei, gdzie znowu uszykowawszy się, podwakroć usiłował podejść pod rów bastjonu, ale za każdym razem witany silnym ogniem, był ostatecznie złamany i przyprowadzony do ostatecznego rozprzężenia, uciekł do swoich transzej.

Kartacze i bataljowy ogień z bastjonu Korniłowa, sprawiły straszne spustoszenie w szeregach francuzów. Podgórze kurhanu Małachowa i przestrzeń do samych transzei nieprzyjacielskich, były pokryte ich trupami. *(Dok. nast.)*

II.

Od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa* odebrano następującą telegraficzną depeszę, wysłaną z Sewastopola 2. bież. Lipca o godzinie 1 po południu:

«W Sewastopolu nic nie zaszło nowego. Ogień nieprzyjaciela zawsze jest słaby. Z Bajdarskiej doliny nieprzyjaciel dokonywa małe tylko rekonesanse.

«Na innych punktach Krymskiego półwyspu nic szczególnego nie zdarzyło się.»

III.

W odebranym 5 Lipca od Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa* peryodycznym dzienniku od 24. po 28 Lipca, zawierają się uzupełniające wiadomości o postępie oblężniczych robot pod Sewastopolem i o działaniach nieprzyjacielskiej flotty na Azowskiém morzu przeciw Jeniczeskowi i Pietrowskiemu fortowi (nieopodal od Bierdiańska.)

Pod Sewastopolem, w pomienionym przeciągu czasu, oblegający wyprowadził nowe transzeje przed redutą Schwartza i bastjonami Korniłowa i № 3, oraz zgrubił i podwyższył nasypy pod baterye swoje naprzeciw bastjonów № 3 i 4 i wyciął w nich nowe ambrazury.

Ogień nieprzyjaciela w dniu 24 Czerwca był nieco silniejszy niż zwykle; sztucerowe strzelanie na całej linii nie ustawało; 25-go, o 5 po południu oblegający wszczął gęstą kanonadę szczególniej przeciw bastjonom 3 i 4, co się też powtórzyło 26 i 27-go. Baterye nasze odpowiadały skutecznie i kilka dział podbiły. Strata nasza była w ogólności mierna.

Nie ograniczając się robotami około naprawy uszkodzeń i wzmocnienia samych warowni, części wojsk Sewastopolskiej załogi dopełniły dwie, nader pomyślne wycieczki; i tak, 25 Czerwca, po północy, pięćdziesięciu naszych ochotników z przodowego łańcuchu, rzucili się na najbliższe nieprzyjacielskie roboty, wyprowadzane z transzej przed redutą Schwartza, skłóli kilku robotników i zniszczyli część nieprzyjacielskich podstępów. Druga wycieczka dokonana też przez ochotników pod dowodztwem Chorążego *Kitelskiego* w nocy na 27 Czerwca. Zuchy nasze, zauważywszy, że nieprzyjaciel, niepilnie pracuje w swoich nowych łożamentach, naprzeciw lewej fasy Korniłowskiego bastjonu, niespodzianie uderzyli na niego i wspierani dwiema rotami zdołali zburzyć część robot nieprzyjacielskich, uniosłszy z sobą kosze. Spłoszony tym napadem oblegający, puścił kilka oświecających kul; wtedy wojska nasze cofnęły się w porządku, zabrawszy kilka porzuconych narzędzi i śmiertelnie ranionego francuzkiego oficera.

Z Azowskiego morza odebrano wiadomości następujące:

Fligel-adjutant Podpułkownik xiążę *Łobanow-Rostowski* doniosł, że 15 Czerwca, w widoku Jeniczeska było dziewięć parowych statków. 16 Czerwca śrubowa fregata i kanonijerska szalupa podeszły ku Jeniczesku i puściły kilka nieszkodliwych wystrzałów do kozackich pikietów, następnie, dwa okręty nieprzyjacielskie, spostrzegłszy idące nadbrzeżną liniją karawany Czumaków, z solą, wszczęły do nich ogień, od którego zapaliło się kilka wozów.

Od 16 po 20 Czerwca nieprzyjacielska eskadra ciągle bombardowała Jeniczesk, a oddzielane od niej statki paliły, 17-go tegoż m. okoliczne futory, w promieniu wiorst trzydziestu. 20 Czerwca flotylla ta oddaliła się, prócz jednej szalupy kanonijerskiej, która nieprzestawała strzelać do miasta i 21 Czerwca wysłała dwie łódki ku brzegowi. Jedna z nich, zbliżywszy się o kroków 60, była przywitana ręcznym ogniem naszego łańcuchu i straciwszy trzech wioślarzy i sternika, oddaliła się na morze. 22 Czerwca znowu zjawiły się pod miastem francuzki statek parowy i korwetta, do których 23 Czerwca przyłączyły się inne statki. Wszystkie strzelały na miasto do południa 23-go i odeszły ku Szkele, gdzie do flotylli przybyły nowe, znaczne posiłki.

Z naszej strony, z rozrządzenia Jenerał-Adjutanta Xięcia *Gorczakowa* wzmocniony został świeżemi wojskami Jeniczeski oddział i pomnożono liczbę Azowskich kozaków, zostających ze swemi barkasami w rozrządzeniu Fligel-adjutanta xięcia *Łobanowa-Rostowskiego.* Czongarski most przykryty został nowemi szańcami.

Jednoczasowie z tém doniesieniem odebrano wiadomość, że 12 Czerwca nieprzyjacielska parowa fregata, podszedłszy na bliską metę pod fort Pietrowski (blisko od Bierdiańska), wszczęła doń ogień; ale odebrawszy kilka kul naszych, odeszła, a potém ponowiła kanonadę, która trwała półpiątej godziny. Strata nasza wynosi ranionych jednego ober-oficera i sześciu żołnierzy. Nieprzyjacielskie wystrzały zrządziły niejakie uszkodzenia w cerkwi i siedmnastu domach, ale pożaru nie sprawiły.

13 Czerwca do pomienionego statku parowego przyłączyły się cztery jeszcze i wszystkie podeszły pod Bierdiańsk.

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

Jenerał-Adjutant *Murawjew* z dnia 8 i 13 Czerwca, z obozu pod wsią Muharadżik, (na południo-wschód, o pół marszu od Kars), donosi:

«6 Czerwca dokonałem w widoku Karsa i tureckiej armii, która się tam zamknęła, skrzydłowy marsz ze wszystkiemi wojskami i ich bagażami, z obozu pod Agdżi-Kala, około góry małej Jagny, wprost na wieś Mugaradżik, zkąd zagrażam kommunikacyom Karsa z Erzerum.

«Wojska były uszykowane we dwie pochodne kolumny, które odpowiadały dwom bojowym linijom i rezerwie, po przedzie prawej kolumny posuwała się awangarda, pod wodzą Jenerał-majora *Bakłanowa.*

«Za nią posuwały się główne siły pod dowództwem Naczelnika 18 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznika Xięcia *Gagarina.* Każdy pułk szedł dwiema linijami, bataljony rozmieszczone były stosownie do bojowego porządku, baterye w interwallach pierwszej linii.

«Na jednej wysokości z głównemi siłami, o 300 kroków lewej, pomykała się lewa kolumna pod wodzą tymczasowo-dowodzącego Kaukazką Grenadyerską brygadą Jenerał-majora *Maydela.* Piechota szła pułkami lewém skrzydłem w dwóch linijach, a artyllerya składała własną liniją bateryami, też lewém skrzydłem. Te części miały złożyć rezerwę bojowego porządku.

«Bliżej ku Kars, bardziej na prawo od tych kolumn, postępował, pod wodzą Jenerał-majora hrabi *Niroda* osobny obserwacyjny oddział z Dragońskich pułków: Jenerał-Feldmarszałka i J. K. Wysokości Xięcia Następcy Wirtembergskiego z Dońskiemi kozackiemi № 6 i 7 bateryami, mając za bokowe przykrycie 2 seciny konnych ochotników Pułkownika *Loris-Melikowa,* 1 secinę Karapapachskiej i 2 Goralskiej milicyi, wiliją dopiero przybyłej do obozu Agdża-Kala.

«Tylna straż, pod Jenerał-majorem *Wasmund* miała ciągnąć poza ogonem prawej kolumny.

«Bagaże wszystkich wojsk, pod osobném przykryciem, szły daleko bardziej na lewo po arobnej drodze, idącej przez Chalif-Oglu i Wiznikow do Muharadżik. Wszystkie zaś najęte transporta i ruchome artylleryjskie parki wyprawione były objazdową drogą na Kiuruk-Dara i Subotan. Dowodztwo tej kolumny powierzone było Dowodzącemu Wileńskim pułkiem strzelców Jenerał-majorowi *Freitag von Lehrinhoff.*

«Ja sam prowadziłem główne siły, poruczywszy Jenerał-porucznikowi *Brimmer* iść z tylną strażą, która zrazu przykrywała prostą drogę z Kars do Agdża-Kala, a w miarę oddalania się bagażowej kolumny we wskazanym jej kierunku, posuwała się za kolumną Jenerał-porucznika xięcia *Gagarina.*

«Ponieważ wojskom należało dokonać skrzydłowy marsz od Agdża-Kala do Muharadżik na przestrzeni 27 wiorst, zupełnie bezwodnej, przeto kazano żołnierzom mieć w manjerkach wodę.

«Wojska wystąpiły z Agdża-Kalińskiego obozu o godz. 5 rano; kolumna hrabi *Niroda,* wprędce wyprzedziwszy piechotę, zatrzymała się przeszedłszy drogę z Chalif-Oglu do Kars, o wiorst 7 od tej twierdzy, gdzie pozostała tak długo, aż wszystkie wojska i bagaże za nią dociągnęły. Na połowie drogi dano wojskom dwugodzinny wypoczynek i potém szły dalej na Muharadżik, gdzie o 6 wieczorem, połączywszy się z bagażami, legły obozem.

«Załoga Karsa, przestawszy dzień cały pod bronią, nie poważyła się wyjść z za ścian fortecy i tylko część tureckiej jazdy szła wślad za naszemi kolumnami, które szły ciągle polami bez drogi i zbliżały się, jak już powiedziano, o siedm wiorst do Kars.

«Szykowny i groźny nasz hufiec, nie zmieniający się podczas marszu, wstrzymał turków od wszelkiego zaczepnego kroku, mimo to, iż tak bliskie podstępowanie naszych kolumn pod fortecę i niezbędny w ciągu dwóch godzin odpoczynek o siedm od niej wiorst, wyraźnie wyzywał do boju.»

«Zająwszy pozycyą pod Muharadżik i korzystając z bliskości wielkiego Erzerumskiego traktu, dającego możność śledzenia za armiją turecką, która ostatecznie zamknęła się w warowniach Karsa, nie tracąc czasu, zacząłem wysyłać od-

działy, dla przejmowania podwożonych do fortecy zapasów wojennych i żywności i dla zupełnego przecięcia kommunikacyj nieprzyjaciela z Erzerum wielkim traktem.

«Tym sposobem na drugi zaraz dzień, to jest 7 Lipca, secina ochotników Pułkownika *Loris-Melikowa*, posłana na czaty ku wsi Begly-Achmet, wzięła w niewolą kwatermistrza Arabistańskiego pułku artylleryi, który był wysłany z Kars, dla wybrania po wsiach jęczmienia i pszenicy.

«8 Czerwca o świcie, podjazd kozacki ze Zbornego linijowego № 2 pułku, zdołał odciąć, pod samemi murami fortecy, część ciągnącej do niej karawany. Nieprzyjacielskie awanposty, w widoku których odbita była karawana, posunęły się były na odsiecz, ale podejście z rezerwy jeszcze dwóch secin, powstrzymało turków i kozacy, bez oporu, przywieźli do obozu całą zdobycz, składającą się ze 168 worów ryżu, 8 wielbłądów, i 86 sztuk jucznych bydląt, przyprowadziwszy zarazem 36 zbrojnych poganiaczy, którzy prowadzili karawanę.

«W tymże czasie otrzymano wiadomość, że niektóre zapasy żywności zebrane zostały przez turków dla posłania do Kars, we wsiach Begly - Achmet i Czyblachlu, na wielkim Erzerumskim trakcie i dla tego posłany tam był Jenerał-major *Bakłanow* z dwóma dywizyonami pułku dragonów J. K. W. Xięcia Następcy Wirtembergskiego, 5 secinami kozaków, 2 secinami milicyi, przy czterech konnych działach i komendzie rakietników. Jenerał-majorowi *Bakłanow* dano rozkaz, iżby część zapasów, dla przewozu których znajdą się środki, przysłał do obozu, a resztę zniszczył.

«W tymże dniu przyłączyła się do oddziału kolumna Jenerał-majora *Freitaga von Lehrinhoff*, ciągnąca na Kiuruk-Dara i Subotan, i przybył do oddziału nowo-sformowany pułk Kurtiński № 2, w liczbie pięciu secin, w wybornym stanie. Jeźdzcy mają dzielną postawę, dobrze są uzbrojeni i siedzą na dobrych koniach.

«9 Czerwca pomknięty został na wsparcie Jenerał-majora *Bakłanowa* interwallowy oddział z obozowego rozmieszczenia ku wsi Ardost i jednoczasowo odebrano od tegoż Jenerała następujące wiadomości: 8 Czerwca przybył on ku wieczorowi do wsi Begly-Achmet, gdzie znalazł i zabrał 150 czetwierti jęczmienia i 150 pudów sucharów. O świcie, 9 Czerwca, Jenerał - major *Bakłanow* pojechał dalej, ku wsi Czyblachlu, gdzie turcy zgromadzili do 800 czetw. jęczmienia, złożonych w meczecie, zamienionym na magazyn. Zabrawszy co było można na arby i część rozdawszy wojskom, Jenerał-major *Bakłanow* resztę wraz z magazynem spalił i wrócił tegoż dnia do Begly-Achmet.

«Podczas znajdowania się naszych wojsk w Czyblachlu, Goralskie seciny, trzymające awanposty, pojmały dwie poczty, idące z Erzerum do Kars i wzięły do niewoli pocztarza i trzech ludzi.

«W ciągu tych wszystkich dni padał bez przerwy ulewny deszcz, skutkiem czego drogi stały się prawie nieprzebytemi. Woda na Kars-Czaj bardzo się podniosła, tak iż przeprawa w bród pod wsią Tikma stała się niezmiernie trudną, ale Jenerał *Bakłanow* 10 Czerwca przebył rzekę szczęśliwie. Nieprzyjaciela przez cały swój pochod nie widział. Z zapasów, znalezionych w Begly-Achmet, Jenerał *Bakłanow* zabrał też część na arby.

«Tym sposobem czterodniowe stanie nasze pod Muharadżik dało nam, bez żadnej z naszej strony straty, kilku niewolnika, w tej liczbie jednego oficera, i dość znaczną ilość żywności dla wojsk; turków zaś pozbawiło głównej kommunikacyi z Erzerum.

«Od czasu powrotu Jenerała *Bakłanowa* posyłają się małe partye w kierunku Saganlugu, które imają i przyprowadzają turków, zbiegów z Karskiej załogi.

«Z zajmowanej pozycyi widać Karskie fortyfikacye i ukrywającą się w nich armiją nieprzyjacielską. Turcy nieprzestają umacniać warownie i miejscami wznoszą nowe. Tureckie wojska ani razu jeszcze nie wychodziły ze swoich okopów. Kawaleryjskie awanposty ich, które oni utrzymają na armatni strzał od Karsu, przez całe dni nie zsiadają z konia; za najmniejszém u nas poruszeniem, rezerwy ich natychmiast wychodzą na przód, i nie wcześniej wracają, aż kiedy oddział, który wywołał ich czujność, też wróci do obozu.

«Erywański oddział, pod wodzą Jenerał-majora *Susłowa*, od 3 Czerwca stoi obozem na uroczysku Dutach, za naszą granicą. Tureckie wojska oszańcowały się pod monasterem Surb-oganes i zostają w ścisłém obronnem położeniu. Wiadomości z Erywańskiego oddziału dochodzą do 9 bieżącego miesiąca.»

NOWINY Z MORZA BAŁTYCKIEGO.

Od 21 Czerwca po 3 Lipca oddzielne statki nieprzyjacielskiej flotty nieprzestawały ukazywać się po rozmaitych punktach Baltyckiego wybrzeża dokonywając napady na bezbronne miasta, gdzie nie było ani wojsk, ani warowni; takim sposobem Nystadt i Raumo były bombardowane ze statków, które podeszły pod flagą parlamentarską, a Lowisa uległa silnej kanonadzie i pożarowi.

Czynności zaś sprzymierzeńców względem punktów obwarowanych albo zajętych przez nasze wojska, ograniczały się jedynie do obserwacyi; tam zaś, gdzie nieprzyjaciel poważał się użyć otwarcie siły, spotykał mężny opór.

Tak był odparty zamach na Trangsund (pod Wyborgiem), 1 Lipca b. r. częścią naszych wojsk lądowych i oddziałem flotylli szalup kanonijerskich pod dowodztwem Kapitana 2 rangi, *Rudakowa 2*.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

1 Lipca, przed godziną 1 po południu, podeszły ku Trangsund 1 angielska fregata, 1 korwetta i 1 szalupa kanonijerska. Dwie pierwsze, zatrzymawszy się nieopodal od Kirkanemi, wysłały na przod szalupę kanonijerską z siedmiu zbrojnemi barkasami, na każdym z których było najmniej stu ludzi. Cała ta flotylla, przed godziną 6, zbliżyła się do wyspy Ravensari.

Rozsypani tam sztucernicy z uczebnego pułku karabinje-

rów przywitali nieprzyjaciela trafnym, morderczym ogniem; jednoczasowie wszczęto ogień ze statku parowego «Tosna» i z naszych kanonjerskich szalup, stojących w poprzek zatoki. Działaniem jednej z tych szalup (№ 8) przebity został wielki barkas, który szybko zaczął zanurzać się w wodę i prawie już zatoniony był przyholowany do fregaty; reszta statków też przyłączyły się do niej.

Zaraz potém wszczęta była przez nieprzyjaciela natężona kanonada z fregaty i szalupy do wyspy Ravensari, a z barkasów, rzucano tamże race kongrewskie. Wszystkie prawie pociski padały w las, nie zrządzając znacznej szkody.

Około 10-ej wieczor kanonada ustała; nieprzyjaciel, nie poważywszy się wylądować, odszedł ku Kirkanemi i po naprawieniu uszkodzeń, 3 Lipca oddalił się. Strata jego, jak słychać, wynosi do 50 ludzi w zabitych i rannych.

Nasza strata składa się z 1 zabitego sztucernika, 3 uczebnego pułku karabinjerów, i z rannych: Chorążego Grenadyerskiego bataljonu Saperów *Strolmana*, 1 karabinjera 1 podoficera i 6 żołnierzy 25 ekwipażu flotty.

W ciągu tej sprawy wojska nasze odznaczały się wielką zimną krwią i męztwem; ekwipaż szalup kanonjerskich działał jakby na musztrze. Rozrządzający obroną kapitan 2 rangi *Rudakow*, mówi też z wielką pochwałą o znajdujących się na wyspie Ravensari 2 rotach Milicyi S.-Petersburgskiej. *(Ruski Inwalid.)*

OGŁOSZENIA

Od S.-Petersburskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora.

I.

W ciągu dnia 3 Lipca flotta nieprzyjacielska zostawała na nowo-obraném stanowisku, na zachodniej stronie latarni morskiej Tołbuchina i żadne poruszenie w niej miejsca nie miało.

4 Lipca 1855 r.

II.

W ciągu dnia 4 Lipca we flocie nieprzyjacielskiej żadne poruszenie nie miało miejsca.

5 Lipca 1855 r.

Podpisał: Jenerał-Adjutant *Ignatjew*.

W Gazecie Policyi Petersburskiej z dnia 4 Lipca, opisane są szczegóły pożarów, zdarzonych w Petersburgu: jeden, w nocy na 2 Lipca, a drugi w ciągu dnia tegoż. W pierwszym, w tak zwanych Rożkowskich Prowiantskich skarbowych magazynach, zgorzało sześć drewnianych stodoł, a w nich do 150,000 pudów siana i słomy, i dwie szopy z rogoż, w których było przeszło 14,000 czetwierti żytniej mąki. W drugim spalił się dom drewniany kupca Nikulina w Troickim zaułku.

Taż gazeta donosi, że w Petersburgu 1 Lipca, około południa, spadły dwa pioruny; jeden uderzył w komin 4 piątrowego domu Pani Bruni, w 2 linii Wasiljewskiego Ostrowiu, zkąd prąd elektryczny dostał się przez ścianę do niemieszkalnego przyległego zabudowania, należącego do Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii, gdzie pod samym dachem wybił kilka cegieł. Ten piorun nie tknął nikogo z ludzi, ale drugi, w innym, odległym od tego miejsca kwartale, po-nad rzeczką Tarakanówką, przy moście Kalinkina, zabił dwóch furmanów i dwa konie, i ogłuszył stojącego w bliskości na warcie budnika i 8 ludzi, w tej liczbie 1 podoficera i 2 żołnierzy 1-go Uczebnego pułku Karabinjerów.

— Piszą z Rewla, 14 Czerwca: «2 b. m. ukończono przeciąganie drótu telegrafu elektrycznego między Rewlem i Jewe i wprędce potém odbyły się proby korrespondencyj naprzód z Narwą, a potém z Petersburgiem. Dziś telegraf jest już w pełném działaniu i służy też do korrespondencyj prywatnych.»

— Piszą z Rygi, 18 Czerwca: «Stacya telegraficzna ustanowiona w cytadelli Ryzskiej, po przeprowadzeniu drótu do Dynaburga, w dniu 14 Czerwca poraz pierwszy weszła w komunikaryą ze stacyą Dynaburgską, a przez nią przesłała depeszę do Petersburga. Wczora wieczorem, po 5, odebrano tu poraz pierwszy tą drogą i w siedm minut, kurs Giełdy stołecznej. I tak Ryga jest już dziś połączona z wielką siecią komunikacyj europejskich.»

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 1 Lipca pozostało chorych 277 — w ciągu doby zachorow. 42 — wyzdr. 5 — umarło 22 — po 2 Lipca pozostało chorych 292.

W ciągu doby zachor. 56 — wyzdr. 9 — umarło 27 — po 3 Lipca pozostało chorych 312.

W ciągu doby zachor. 28 — wyzdr. 11 — umarło 23 — po 4 Lipca pozostało chorych 306.

W ciągu doby zachor. 41 — wyzdr. 13 — umarło 20 — po 5 Lipca pozostało chorych 314.

W ciągu doby zachor. 26 — wyzdr. 25 — umarło 17 — po 6 Lipca pozostało chorych 298.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 29 Czerwca (11 Lipca).

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

Z dnia 3 (15) Czerwca 1855 roku.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Nadzorca więzienia w Kielcach Franciszek Maternicki, pełn. obow. Nadzorcy więzienia karnego w Warszawie; Nadzorca więzienia w Łęczycy, Radzca Honorowy Ludwik Rajszel, pełn. obow. Nadzorcy więzienia w Kielcach; Nadzorca więzienia w Biały, Antoni Łukasiewicz, pełn. obow. Nadzorcy więzienia w Łęczycy, i Sekretarz więzienia Karnego w Warszawie Józef Radzimiński, pełn. obow. Nadzorcy więzienia w Biały.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Pisarz Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego, Julian Milberg, pełn. obow. Assesora tegoż Sądu; były Assesor Sądu Policyi Poprawczej Wydz. Pułtuskiego, Alexander Bogusławski, pełn. obow. Assesora Sądu Policyi Poprawczej Wydz. Płockiego; b. Patron Trybunału Cywil-

nego gub. Augustowskiej Wydz. 2-go, a zarazem Obrońca Prokuratoryi przy Sądach tejże gubernii, Ludwik Rutkowski, Patronem przy Trybunale Cywilnym gub. Warszawskiej w Warszawie; Podprokurator przy Sądzie Policyi Poprawczej w Warszawie, Wiktor Kamionowski, pełn. obow. Referenta w biurze Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości; Kancellista Sądu Policyi Poprawczej Wydz. Kalwaryjskiego, Franciszek Dobrowolski, pełn. obow. Podpisarza Sądu pokoju Okręgu Kalwaryjskiego.

Przeniesieni, na własne żądanie: Podpisarz Sądu pokoju Okręgu Kalwaryjskiego, Sekretarz Kollegijalny Gebhard Tydelski, na takiż urząd do Sądu pokoju Okręgu Wieluńskiego.

Z powodu zaniedbania się w obowiązkach i niewłaściwego postępowania: Assesor Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Płockiego Maxymiljan Jankowski, na pełn. obow. Pisarza Sądu Policyi Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.

—

Najjaśniejszy Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył: Henrykowi Krajewskiemu, w roku 1854 za przestępstwo polityczne pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do robót ciężkich w kopalniach w Syberyi na lat ośm, skrócić czas tychże robot do lat czterech, jeżeli obecném postępowaniem zdołał chociaż w części zetrzeć poprzednie przestępstwo swoje.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył: złagodzić karę Janowi Röhr, w roku 1848 za przestępstwo polityczne pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do robót ciężkich w kopalniach w Syberyi na lat 12, przez zniżenie mu kary rzeczonych robót do lat 9, jeżeli obecne postępowanie jego jest dobre.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył: Ludwikowi Rembowskiemu, w roku 1853 za przestępstwo polityczne pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do robót ciężkich w kopalniach w Syberyi na lat 8, skrócić czas tychże robót do lat czterech, jeżeli on obecném postępowaniem zdołał chociaż w części zetrzeć poprzednie przestępstwo swoje.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył, złagodzić karę Bronisławowi Chomiczewskiemu, w roku 1854 za przestępstwo polityczne pozbawionemu wszelkich praw stanu i zesłanemu do robót ciężkich w Syberyi na lat 18, przez zniżenie mu kary rzeczonych robót do lat 6-ciu, jeżeli obecne postępowanie jego i sposób myślenia są dobre.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył: Franciszka Kochanowskiego, w roku 1854 za przestępstwo polityczne pozbawionego wszelkich praw stanu i zesłanego do robót ciężkich w kopalniach w Syberyi na lat cztery, uwolnić od robót rzeczonych, z pozostawieniem w Syberyi na osiedleniu jeżeli obecne jego postępowanie i sposób myślenia są dobre.

— N. Pan, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej rozkazać raczył: Józefowi Gałeckiemu i Ignacemu Grudzińskiemu, w roku 1854 za przestępstwo polityczne pozbawionym wszelkich praw stanu i zesłanym do robót ciężkich w kopalniach w Syberyi po lat 6, skrócić czas tychże robót, Gałeckiemu do lat dwóch, a Grudzińskiemu do lat trzech, jeżeli obecne postępowanie ich i sposób myślenia są dobre.

— Rada Administracyjna Królestwa, na zasadzie decyzyi JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 10 (22) Marca 1855 roku, oraz na przełożenie Kommisyi Rząd. Przychodów i Skarbu, postanowiła, że Ignacy Podgórski, rodem z gub. Lubelskiej, który lubo w roku 1831 służył w wojsku rokoszan jako Podporucznik i z tego powodu mylnie wzięty za osobę tegoż imienia i nazwiska, przebywającą w Wissembergu i zapisaną na listę Członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego we Francyi, — postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 30 Marca (11 Kwietnia) 1854 roku, uznany był za wygnańca i na karę konfiskaty majątku został skazany, ma być wykreślony z listy wygnańców i konfiskata na majątek jego wyrzeczona ma być cofniętą, albowiem, jak się obecnie okazało, po uśmierzeniu rokoszu wrócił do krajn i dotąd ciągle w Królestwie zamieszkuje.

— Rada Administracyjna Królestwa, na zasadzie decyzyi JO. Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 11 (23) Marca 1855 roku, oraz na przełożenie Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła, że Edward Szawłowski, postanowieniem z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1835 roku, na karę konfiskaty majątku skazany, który w roku 1834 czyli przed zapadnięciem tego postanowienia, wydany przez rząd Austryacki z Austryi gdzie się był schronił i przeznaczony do wojska, za Najwyższym rozkazem z dnia 27 Grudnia 1853 roku uwolnionym został ze służby, ma być wykreślony z listy osób nie korzystających z Najwyższej Amnestyi i konfiskata majątku jego wraz z wszelkiemi skutkami cofnięta.

— Na posiedzeniu centralném Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, 20 Czerwca (2 Lipca) b. Prezes Administracyi JW. Radzca Tajny Senator Dmitriew, zdawał sprawozdanie z działań Towarzystwa na rok 1854, które przyjęte zostało z postanowieniem ogłoszenia go drukiem dla wiadomości powszechnej. Następnie między innemi czynnościami, odczytano raport Komitetu, ustanowionego pod prezydencyą Prezesa Ignacego Mysłakowskiego, dla urządzenia zabawy kwiatowej wraz z loteryą fantową w ogrodzie Saskim. Z raportu tego jak niemniej z przedstawionego przy nim rachunku, który również polecono ogłosić drukiem; okazuje się, iż ogólny przychod z tej zabawy przyniosł 7,592 rubl. 22 kop. sr.; a że wydatki uczyniły 1,339 rubl. 77½ kop.; przeto ogólny a czysty dochód na korzyść sierot, wyniosł 6,252 rubl. 44½ kop. sr. (złp. 41,682 gr. 9), to jest blisko dwa razy więcej jak w r. z. *(K. W.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NOWINY ZE WSCHODU.

Podług Nowej Gazety Pruskiej, armija Sardyńska straciła już 1,800 ludzi, z rozmaitych chorób. — Jenerał Pélissier dostał napomnienie za swój raport o szturmie, w którym zauważano wielkie błędy i sprzeczności. — Twierdzą że jest on w nieporozumieniu z dowodzcą Gwardyi jenerałem Régnault de Suint Jean d'Angély. — Cholera grasowała z największą mocą w pierwszych trzech dniach drugiej połowy Czerwca. Najwięcej ucierpiały żandarmerya Cesarska, 12 i 50 pułki linijowe.

— Korrespondent gazety *Morning Post* donosi jej, że jenerał Esteoourt umarł z cholery 24 Czerwca. *(P. P.)*

NIEMCY.

WIEDEŃ, *9 Lipca.* (Przez telegraf.) Cesarz Jmć dziś wieczor wrócił ze swej podróży po Galicyi i był uroczyście powitany przez wszystkich obecnych w stolicy Arcyxiążąt i przez wszystkie władze.

ANGLIJA.

LONDYN, *7 Lipca.* Podług *Morning Post* potwierdza się pogłoska o mianowaniu P. Elliot Posłem w Austryi, na miejsce hrabi Westmoreland.

Morning Advertiser dając też wiadomość, mocno krytykuje wybor tak młodego dyplomaty na tak ważne stanowisko. Cały zawod Pana Elliot ogranicza się kilku latami, w których był pełniącym obowiązki Sekretarza Poselstwa w Hadze, przy swoim szwagrze sirze R. Abercromby, który jest powinowatym lady John'owej Russell.

Londyn. 9 Lipca. Wszystkie gazety Londyńskie są jednomyślne co do wrażenia sprawionego przez tłumaczenie się lorda Johna Russell w rzeczy postępowania jego na konferencyach Wiedeńskich. Żadna wszakże nie mówi o skutkach jakie ten wypadek mieć może na istnienie Gabinetu.

— Obawy zaburzeń, mających wyniknąć w dniu wczorajszym, niedzielnym, nie ziściły się. Było kilka zgromadzonych na Belgrave square skupień, złożonych prawie całkiem z uliczników, którzy rzucali kamieniami; te bandy wprędce były rozproszone i porządek przywrócony.

— *Indépendance Belge*, daje przez depesze telegraficzna 9 i 10 Lipca następujące szczegóły o posiedzeniu Izby Gmin 9 Lipca:

«Na początku posiedzenia Izby Gmin pułkownik Adair zapowiedział, iż poda poprawę do wniosku P. Roebuck o wyrzeczeniu nagany przeciw Ministrom.

P. Roebuck, wśród oklasków zgromadzenia oświadczył, iż 17 Lipca wezwie Izbę w całkowitym jej składzie do zawyrokowania o jego wniosku.

Odpowiadając następnie na pytanie P. Milner Gibson, lord Palmerston oświadczył, iż da poznać pobudki, wyłożone przez Gabinet Austryacki w okolnikach hrabi Buol, dla skłonienia Mocarstw Zachodnich do przyjęcia jej propozycyj.

Sir G. Grey (Minister Spraw Wewnętrznych) oznajmił, że Rząd zamierza dzielnie poskramiać wszelkie rozruchy i że chętnie przyjmie w tym względzie pomoc osób prywatnych.

Następnie Izba zajmowała się rozprawami nad artykułami prawa o stowarzyszeniach handlowych.

Londyn, 10 Lipca. Przedwczora Królowa Jmć prezydowała w pałacu Buckingham na kapitule orderu Łaźni, i mianowała kawalerami Wielkiego Krzyża, Vice-admirała Dundas, J. K. W. Xięcia Cambridge i Jenerał-porucznika sira de Lacy Evans.

Kawalerami Komandorami: sira Karola Augusta Fitz Roy, pułkownika P. Th. Cantley, z armii Indyjskiej, pułkownika Justina Shield, z armii Perskiej, hrabię Ch. de Lucan, Vice-admirała Plumridge, Majorów-jenerałów lorda Cardigan i Buller, Vice-admirała Chads, Jenerała marynarki Nicols, Admirała Aylmer, Jenerał-porucznika Brotherton, i Vice-admirała Fairfax Monby.

Następnie 24 oficerowie, prawie wszyscy z marynarki, mianowani zostali Kawalerami-Towarzyszami.

— Z powodu sławnej odpowiedzi lorda Johna Russell na pytanie P. Milner Gibson (Patrz № poprzedzający), *Times* czyni uwagi następujące:

«Nader godne uwagi wyznanie zostało nam uczynione, bez żadnych omówień i dwuznaczności. Dowiadujemy się że w naszym Gabinecie, który sam jeden dźwiga całą odpowiedzialność wojny, jest jeden ze znakomitszych Ministrów, który nie uznaje potrzeby dalszego prowadzenia wojny.

«Jest dziś sprawdzonym faktem, że Pełnomocnicy angielski i francuzki zgadzali się z sobą na tym punkcie, i że wrócili do swoich Rządów, w zamiarze przełożenia im, iżby propozycye Austryi były przyjęte. P. Drouynde Lhuys, widząc że jego Rząd nie chce korzystać z tej okoliczności dla ukończenia wojny, wyszedł do dymissyi. Lord John Russell osądził za właściwsze pozostać wbrew swemu przekonaniu w Gabinecie i dopomagać swoim kollegom do dalszego posuwania wojny, którą uważa za niepotrzebną, a wciągającą kraj w klęski niczém nie usprawiedliwione.

«Wiedzieliśmy o tém i wbrew wyrzekli, że w Gabinecie jest partya pokoju i partya wojny. Zadano nam fałsz; dziś to zadanie spada na tych, którzy nam zaprzeczali.

«Po kilkotygodniowém milczeniu, tak długiem i tak głębokiem, że zaczęto już zapominać, wśród ważnych wypadków wojny, i o lordzie Johnie i o konferencyach—oto sam lord John czyni nam, ze szczerotą dziecka, najotwartsze wyznanie swojej dwustronności. Prawdą więc jest, że przystał był na propozycye Austryi, że mianowicie Ministrowi Austryackiemu oświadczył, iż te propozycye dają środek złatwienia uczciwie i ku wszechstronnemu zadowoleniu wszelkich trudności Trzeciego punktu, czyniąc zadość i interessowi Europy i godności Rossyi. Prawdą jest, że P. Drouyn de Lhuys zgodził się w tém z lordem Russell. Prawdą jest, że zachował toż zdanie i dotąd i że jest przekonany, iż trwonimy krew naszą i skarby bez potrzeby. Niewątpliwą też jest prawdą, że w takich okolicznościach lord John Rus-

sell powinienby się usunąć z Gabinetu, oskarżając go przed narodem, nakoniec prawda i to, że tego nie uczynił.

«Cóżkolwiek bądź, czy położenie Jego Lordowskiej Mości jest dziś, albo nie jest, zgodném z najpospolitszém pojęciem godności, przyzwoitości Konstytucyjnej a nawet osobistego honoru — mniejsza o to; zawsze żadna wątpliwość nie pozostaje co do samych faktów sprawy.»

— Podług korrespondencyi Gazety *le Nord* mianowanie jenerała Simpson na Naczelnego Dowodzcę w Krymie nie jest ostatecznem i, jak słychać, Vice-hrabia Hardinge, Wódz Naczelny armii angielskiej upomina się o to dowodztwo, jako należące mu z prawa.

— Wybor lorda Canning na Wielkorządzcę Indyj przez Dyrektorów Kompanii Wschodnio-indyjskiej, uzyskał potwierdzenie Królowej Jmci.

Londyn, 11 Lipca, zrana. (Telegraf.) Dzisiejszej nocy, na posiedzeniu Izby Gmin, sir Edward Bulwer Lytton zapowiedział, że w przyszły Piątek poda wniosek, iżby postanowiona została uchwała, wyrażająca nieufność Izby ku Ministrowi Osad, lordowi John'owi Russell, z powodu zachowania się jego na konferencyach Wiedeńskich. — W rozprawach nad artykułem o examinach, które mają wytrzymywać kandydaci do urzędów, Gabinet otrzymał większość 15 głosów. Żądanie P. Roebuck, iżby dla głosowania na wniosek jego o naganie Ministrów, w dniu 17 b. m. wszyscy Członkowie Izby Gmin byli obowiązani znaleźć się na posiedzeniu, lubo poparte przez Gabinet, zostało uchylone 25 głosami. Lord John Russell nie był na posiedzeniu i słychać iż podał się do dymissyi.

— Zapewniają że xiążę Cambridge, dowiedziawszy się o zgonie lorda Raglan, ofiarował się jechać do Krymu; Królowa nie przyjęła tej ofiary.

— Na Giełdzie 9 Lipca, o 3 po południu, Konsolidy 90⅞. — 10 i 11 Lipca, Konsolidy 91⅛. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *8 Lipca.* Niewiadomo, jeszcze kiedy wyjdzie Dekret, otwierający subskrypcyą na nowo-uchwaloną pożyczkę. Słychać że Dekret ten wyjdzie 15 b. m. i że pożyczka uskuteczniona będzie w rentach 3 procentowych, na stopę 64 franków 25 centimów; ale że Rząd czeka jakiegoś powodzenia w Krymie; a wtedy, pomieniony kurs rentów, wyda się publiczności bardziej korzystnym.

— 4 b. m. Cesarz jeździł do Vincennes; dowodził tam na manewrach wojsk i był obecnym na probach odbywanych z armatą nowego składu, która nabija się przez tylną kamerę.

— Na wieczorze Ministra Spraw Zagranicznych 5 Lipca, Poseł Sardyński nie był. Był to sposób pokazania nieukontentowania swego Rządu za to, że w mowie Cesarskiej na otwarcie Izb, nie było żadnej wzmianki o armii Sardyńskiej.

Paryż, 10 Lipca. Monitor dzisiejszy ogranicza się doniesieniem, że depesze telegr. z Krymu, 7 Lipca, do godz. 11 wieczor, nie zawierają nic ważnego.

Zaś, podług *Indépendance Belge* odebrano wczora rano w Paryżu depeszę od jenerała Pélissier, donoszącą, że w nocy z 7 na 8 Lipca, rossyanie uczynili wycieczkę na aprosze przeciw pagórkowi Zielonemu i przeciw Redanowi.

— Na Giełdzie 9 Lipca: 4½ procent. 92 fr. 85 cent.— 3 procentowe 66 fr.

10 Lipca, (telegraf.) 4½ proc. 92 fr. 75 cent. — 3 proc. 66 fr. 30 centimów.

Paryż, 11 Lipca. Dziś złożone będzie Izbie Prawodawczej zdanie sprawy Kommisyi z projektu nowych podatków. Izba niemogła się porozumieć z komisarzami Rządu jak za pomocą wniesienia poprawy, mającej wyraźnie stanowić, że pobór dziesiątego grosza będzie tylko tymczasowy.

— Na Giełdzie 11 Lipca, 4½ procentowe 92 franki 50 cent., 3 procentowe 65 fran. 95 centimów. *(J. de S.-P.)*

WŁOCHY.

Piszą z Paryża, do Nowej Gazety Pruskiej: «Stan rzeczy we Włoszech staje się co dnia trudniejszym, i widzimy z korrespondencyj prywatnych że lękają się rewolucyjnego poruszenia w Państwie Papieskiem i Toskanii. Austrya ma się na baczności i mówią że skoncentrowanie wojsk austryackich w północnych Włoszech na pewnych punktach, spowodowało Rząd Sardyński do zażądania kilku pułków francuzkich. Pamiętnym jest § traktatu Sardynii z Mocarstwami Zachodniemi, gdzie przewidziana jest wypadkowość potrzeby zajęcia twierdzy Alexandryi przez francuzką brygadę. Sądzą tu, że pomieniony paragraf może niezwłocznie wziąść skutek.»

RZYM, Piszą z Rzymu, 25 Lipca, że Kardynał Antonelli, prosi Ojca św. o darowanie życiem skazanego na śmierć De Felice. Papież skłania się ku temu, ale wiele osób jest przeciw ułaskawieniu, z powodu zbyt zagęszczonych zbrodni i konieczności dania przykładu.

— Piszą z Paryża 5 Lipca, do *Indépendance Belge:* «Gazety mówiły już o daninie *Białego Konia* i 7,000 dukatów (*), którą Król Obu Sycylij dawniej składał Głowie Kościoła w dniu ŚŚ. Piotra i Pawła. Od roku 1776 Królowie Neapolitańscy zaprzestali wypłacać ten haracz, Papieże corocznie protestowali, a Poselstwo Neapolitańskie nigdy się nie ukazywało na nieszporach 29 Czerwca, na których, wszystkie Poselstwa występować zwykły w galowych strojach. Tego roku poraz pierwszy od 1776, Papież nie uczynił zwyklej protestacyi i Poselstwo Neapolitańskie znajdowało się w kościele. Wszakże, mimo takie ustępstwo Stolicy Apostolskiej, Król Obu Sycylij dotąd pozostaje niezachwianym w swém postanowieniu wyrugowania Jezuitów. W tych dniach jenerał tego zakonu, udający się do Państwa Neapolitańskiego, nie został przepuszczony przez granicę.

«W Państwie Papieskiém bandy rozbojników nadzwyczaj się rozmnożyły — wszędzie ich pełno. Gazety doniosły o zamordowaniu młodego Alberta Bourlon de Sarty, w oczach matki jego, na drodze bardzo uczęszczanej i w bliskości

(*) Nie 12,000, jak było powiedziano.

wioski. W tych dniach rozbito dyliżans idący z Rzymu do Sienny. Austryacy urządzili kolumny ruchome dla ścigania bandytów. Zamach na życie kardynała Antonelli należy do obszernego planu ukartowanych morderstw politycznych; zeznania zabojcy odkryły ślady spisku, którego rozgałęzienia są właśnie teraz przedmiotem poszukiwań władzy.» *(P. P.)*

HISZPANIJA.

Korrespondencya Gazety Indépendance Belge z Madrytu objaśnia depeszę, która była doniosła, że Królowa Izabella nie przyjęła dymissyi Xięcia Zwycięztwa, jenerała Espartero. Owóż jak rzecz się miała. 30 Czerwca, natychmiast po uchwaleniu przez Kortezy ostatnich paragrafów wykładu Zasad Konstytucyi, Marszałek Espartero udał się do pałacu, dla oświadczenia Królowej, iż uważa swoją missyą za wypełnioną i że postanowił usunąć się od spraw publicznych. Nalegania Królowej i Marszałka O'Donnela przezwyciężyły to postanowienie, którego uskutecznienie byłoby naraziło Hiszpaniją na nowe wstrząśnienia.

— Na posiedzeniu 4 Lipca Kortezy słuchali odczytanego im traktatu, zawartego między Hiszpaniją i Rplitą Dominikańską; następnie odrzuciły złożony im projekt przymuszonej pożyczki.

— Depesza z Madrytu 5 Lipca donosi, że wzięty został na uwagę przez Kortezy projekt pożyczki dobrowolnej od 230 miljonów realów. — Podług innej depeszy dnia tegoż, datowanej z Perpignan, Wódz karlistów Marsal został na głowę rozbity przez wojska Królewskie. Niedobitki schronili się do Francyi.

Madryt, 6 Lipca. (Telegraf.) Za pierwszą wiadomością o rozruchach w Barcelonie, nakazano posłanie tam wojennych posiłków. 7 bataljonów piechoty, 2 szwadrony jazdy i dwie bateryе artyllery wyruszyły do Katalonii.

Podług najpóźniejszych nowin z Barcelony, kapitan jeneralny Zapátero był w forcie Atavanzanes; wojska zajmowały też inne forty.

Królowa odłożyła swoję podróż do Escurial.

Madryt, 7 Lipca. Projekt całkowity nowej Konstytucyi Hiszpańskiej będzie przedstawiony Kortezom na posiedzeniu 9 Lipca.

Nowiny z Barcelony są nieco pomyśniejsze. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *12 Lipca.* Monitor zawiera depeszę jenerała Pélissier z dnia 10 Lipca, donoszącą, że dnia tego anglicy skierowali bardzo mocny ogień na bateryе Redanu, które przeszkadzały ich robotom.

Wczora Izba Prawodawcza uchwaliła jednomyślnie zaręczenie pożyczki Tureckiej 125 miljonów franków.

— Na Giełdzie dziś: 3 procentowe 66 franków 10 centimów.

LONDYN, *11 Lipca.* Gazety nie przestają gwałtownie napadać na Gabinet z powodu wyznania lorda Russell i gazety najsprzeczniejszych stronnictw są w tym z sobą zgodne.

— Lord Panmure udzielił gazetom wiadomość, że jenerał Simpson miał 10 Lipca otworzyć żywą kanonadę na Redan i że xiążę Gorczakow proponował wymianę jeńców.

— Lord Westmoreland przybył z Wiednia do Londynu.

— Na Giełdzie 12 Lipca, Konsolidy 91.

MADRYT, *9 Lipca.* (Telegraf.) Dziś odczytany został na Kortezach projekt Konstytucyi. — W dacie 5 Lipca zaburzenia w Barcelonie zdawały się ukajać. *(J. de S.-P.)*

Ogłoszenia od Rządzącego Senatu.

Do 1 Oddziału 3 Departamentu weszły następujące sprawy appelacyjne, 1855 roku:

1.) 16 Czerwca, z Izby Podolskiej Sądu Cywilnego, mieszczki *Schlein* o testamencie *Mermelsteina.*

2.) 19 Czerwca, z takiejże Izby Wileńskiej, szlach. *Paszkowskich z Syrwidem*, o pretensye pieniężne.

3.) Tegoż dnia, od Wołyńskiego Cywilnego Gubernatora, o wydziale na Skarb, z majątku Stan. *Dunina*, części, którаby przypadała na powstańca Anastazego *Dunina.*

4.) Tegoż dnia, z Mińskiej Izby Sądu Cywilnego, Dentysty Józefa *Neftela* z żoną, o różne pretensye.

21 Czerwca, od Gubernatorów Cywilnych:

5.) Podolskiego, o 200 r. sr. poszukiwanych przez szlach. *Wituszyńskę* od obyw. *Opackiego* i ofiarowanych w połowie na cerkiew wsi Wołczka.

6.) Kowieńskiego, o włościanach majątku Sawdyszki.

7.) Z Kowieńskiej Izby Cywilnej, mieszcz. *Budjanowa* z *Hoppenem*, o pretensye pieniężne.

8.) Od Wileńskiego Cywilnego Gubernatora, o nieporządkach na stacyach Wiesowskiej i Jawniuńskiej.

—

W Ogólném Zgromadzeniu Departamentów 2, 3, 4 i Granicznego, naznaczone do wysłuchania, sprawy, na 7 Lipca:

1.) Z gub. Kijowskiej, mianującego się szlachcicem Adolfa *Jakubowskiego*, sądzonego za sporządzenie fałszywych kart pobytu.

2.) Mińskiej, o szlach. Konstantym *Żdanowiczu*, oskarżonym o skradzeniu wołu.

3.) Wołyńskiej, o szlach. Franciszku *Jezierskim*, oskarżonym o ukaranie włościanina.

4.) Kowieńskiej, o szlach. Michale *Wojszwiłło* i Adamie-Stefanie *Paszkiewiczu*, sądzonych za wydawanie fałszywych pasportów i inne czynności.

5.) Wołyńskiej, o mieszcz. Adamie *Augustynowskim*, synie kupieckim, staroz. Aaronie *Gechtmanie* i mianującym się szlachcicem *Potopolskim*, podejrzanych o kradzież.

Печатать позволяется С.-Петербургъ, 7 Іюля 1855 года. *Цензоръ П. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.